

Wybór miejsca na budowę kościoła św. Kazimierza Królewicza i pomnika „Solidarności”

W połowie kwietnia 1981 roku do mego mieszkania na plebanii (znajdującej się wówczas na cmentarzu św. Rocha) zastukał bardzo energicznie ks. Witold Pietkun mój profesor i kapelan Białostockiej „Solidarności”. Obudził mnie z poobiedniej drzemki słowami: „ty spokojnie śpisz i nie wiesz, jakie wielkie i ważne sprawy dzieją się w Białymstoku.” Zorganizował się nowy Związek Ludzi Pracy „Solidarność” i poszukuje odpowiedniego miejsca na liczne zgromadzenie religijno patriotyczne zaplanowane na dzień 3 maja – chcą oni w ten sposób oddać Związek pod opiekę Matki Bożej Królowej Polski. Powiedział wówczas, że on jako kapelan „Solidarności” odprawi Mszę św. i wygłosi patriotyczne kazanie, którego tekst już przygotował.

Wezwał mnie natychmiast, aby razem z nim szukać odpowiedniego miejsca na zaplanowane liczne zgromadzenie. Poprosiłem do pomocy ks. Wacława Chilmona, znającego doskonale ten teren. Obejrzelśmy najpierw cmentarz grzebalny, wówczas jeszcze nie całkowicie zajęty i stwierdził, że te wolne skrawki nie nadają się na planowane zgromadzenie. Za ogrodzeniem cmentarza w miejscu obecnej Szkoły i boiska szkolnego był wolny duży teren – on też się nie nadaje, bo na „odludziu” – nie było tam jeszcze stojących obecnie bloków mieszkalnych. W dalszym poszukiwaniu, za podszepciem ks. Wacława przeszliśmy ulicą Antoniuk Fabryczny w stronę miasta. W miejscu obecnej Cerkwi Św. Ducha był również wolny plac, ale oceniliśmy wspólnie, że to zbyt niski teren. Weszliśmy na ulicę Leszczyńową. Za licznymi prywatnymi domami po lewej stronie było duże pole uprawne, a po prawej zarośnięty zieleń i trawą plac – (na nim stoi obecna plebania). Ks. Witold Pietkun zatrzymał się na chwilę, rozejrzał się wokoło, wejrzał w niebo i powiedział prorocze słowa – „to miejsce wskazał mi Pan Bóg, tu będzie wielkie zgromadzenie, **tu powstanie nowy kościół i pomnik „Solidarności”**”. Związkowcy powiadomieni o tej decyzji natychmiast oczyścili teren, zbudowali prowizoryczny połowy ołtarz, postawili krzyż i posadzili trzy brzozy.

Dnia 29 kwietnia tegoż roku otrzymaliśmy tragiczną wiadomość – ks. Pietkun nagle zmarł. Wówczas Ks. bp Edward Kisiel mianował natychmiast nowym kapelanem „Solidarności” ks. Leszka Sławoja Głódzia.

On to w zastępstwie zmarłego odprawił 3 Majową Mszę św. i wygłosił płomienne kazanie. Oto fragment tego kazania: „*Bracia i Siostry! Tego historycznego dnia dla przeszłości i przyszłości stajemy na tym poświęconym miejscu, gdzie ma stanąć **kościół dla Parafii św. Kazimierza i Pomnik „Solidarności”**. Powiedziałem, historycznego dnia dla przyszłości, bowiem to puste miejsce między tymi domami przy ul. Leszczynowej ożyje. Pracowite ręce Parafian **wybudują tu świątynię**, a patriotyczne serca mieszkańców Białegostoku i okolic wzniosą Pomnik upamiętniający tych, którzy oddali swe życie za Wiarę i Ojczyznę.*”

Wspominał ks. Bogdan Maksimowicz